

autorka: Dana Łukasińska

Bazuka

Motto:

Jeśli zdołam, będę nienawidzić,
jeśli nie, pokocham wbrew woli.

/Owidiusz/

OSOBY:

- SYLWIA
- LUDWIK/THIERRY BASSIN
- WIEDŹMY: IRENA IMPERATRIX, FRAU HELGA, ŻORŻETA
- LEKARZ/HELMUT
- POŁOŻNA
- BAZUKA
- TISZERT
- (WYDMUSZKA)

POCZĘCIE

FRAU HELGA

Czy on to robi porządnie?

IRENA IMPERATRIX

To obrzydliwe. Obrzydliwe. A jednak nie mogę przestać patrzeć.

ŻORŻETA

Żeby chociaż było na co. Nuda. Od dwóch minut to samo.

IRENA IMPERATRIX

Poruszają się jak lachanodrakony. No... jak gąsienice kapustne.

FRAU HELGA

Powinni się porządnie przykryć. Nerki odkryte. Płuca odkryte. Porządnie się przeziębiam. Jakie on ma duże paluchy. Duże paluchy to znak dominacji.

IRENA IMPERATRIX

To ona dominuje.

ŻORŻETA

No jak, przecież jest na dole.

IRENA IMPERATRIX

Ona go dopuściła. Ona to domina, a on... taki sobie... dominik. Dopuściła dopust boży. Oddała mu swój wianek. A on, czy ma chociaż konia?

ŻORŻETA

Palcem tego nie robi.

IRENA IMPERATRIX

Konia, pałac, tem żołnierzy, sakiewkę z wybitymi monetami?

FRAU HELGA

Są młodzi i się kochają.

IRENA IMPERATRIX

A jednak szkoda. Piersi jak jabłka w czerwcu, szyja jak u łani, łono białe i szerokie, w pęcinie szczupła, łydka jędrna, uda silne. Niczym cesaria. On mi się nie podoba. Owłosiony jak... Bułgar.

ŻORŻETA

Mniejsza o włosy. Nie przytulił jej. Sukienką wytarł krew.

FRAU HELGA

Jak tego porządnie nie zapierze, to plama nie zejdzie. Octem trzeba w zimnej wodzie zaprać.

IRENA IMPERATRIX

Krew użyźnia łono. Będzie brzemienną. To okropne. A jednak nie mogę przestać patrzeć jak płacze.

FRAU HELGA

Niech się porządnie wypłacze.

ŻORŻETA

Płacz tu nie pomoże. Powinna iść do babki. Co to wszystko wie.

FRAU HELGA

Niech poskacze ze stołu. Albo zrobi nasiadówkę z kapusty. Bierzesz porządną główkę kapusty, obierasz ją z liści, zalewasz wrzątkiem, czekasz kwadrans i siadasz bez majtek. Ponoć pomaga. Mnie nie pomogło. Ale to były inne czasy. Donosiłam.

LUDWIK

Płaczesz?

SYLWIA

Bolało.

LUDWIK

Bo się poruszałaś.

SYLWIA

Bo bolało. A co jeśli...

LUDWIK

To się nie zdarza za pierwszym razem.

SYLWIA

Naprawdę? Nie wiedziałam.

LUDWIK

Nie wiesz jeszcze wielu rzeczy. Że kiedy kobieta straci dziewictwo jej mózg zaczyna dojrzewać i staje się większy. Bo dochodzi do odblokowania drogi przepływu jaźni mężczyzny. Jednak pomimo tego zjawiska mózg kobiety nigdy nie osiąga wielkości mózgu mężczyzny. Takie są fakty.

SYLWIA

A jak jest z wami?

LUDWIK

Męskie mózgi dojrzewają od urodzenia. A kiedy stajemy się gotowi, nasze członki pracują dzień i noc, by również mózgi kobiet dojrzewały i stawały się mądrzejsze. Musimy się rozumieć. Nawzajem.

Mężczyzna i kobieta. Aby moja kobieta była mądra, będę się z nią kochał jeszcze wiele, wiele razy. Aż przepływ jaźni będzie wzorowy. Bez tego mózg dusi się i z czasem obumiera.

SYLWIA

Mogłabym cię tak słuchać i słuchać. Bez końca.

LUDWIK

Widzisz? Twój mózg już dojrzewa. Staniesz się kiedyś mądrą kobietą, bo masz mądrego mężczyznę. Myślę, że bardzo się nie pomylę, jeśli założę, że słowo *mężczyzna* w językach starożytnych oznacza *rozumny*. Powinienem to sprawdzić w słowniku.

SYLWIA

Czyli im więcej seksu, tym lepiej rozwinięty mózg?

LUDWIK

No, no! Tylko bez puszczalstwa! Kiedy kobieta zmienia mężczyzn jak rękawiczki, cyrkulacja jaźni ulega rozregulowaniu.

SYLWIA

Dlaczego?

LUDWIK

To jest tak samo, gdy za dużo powietrza rodzi przeciąg. Wtedy kobieta staje się szmata. I jest jak szmata na wietrze. Kończy na śmietniku.

SYLWIA

Idziesz już?

LUDWIK

Przecież wiesz, że studiuję.

SYLWIA

Przepraszam.

LUDWIK

Idę, a ty zadbaj o siebie. Czy wymagam byś pojęła Spinozę? Przeprowadziła dyskurs z Kantem? Bynajmniej. Po prostu ogarnij się. Umyj. Przebierz. Uczesz włosy. I zrób coś z tymi rękami. Są takie szorstkie.

(...)

LUDWIK

Jedz.

SYLWIA

Nie mam apetytu.

LUDWIK

Teraz jesz nie dla siebie, a dla Onego. I uśmiechnij się. Matki zawsze się cieszą.

SYLWIA

Przytul mnie.

LUDWIK

Pachniesz kompostem i drożdżami. Pączkujesz. Puchniesz. Budzisz dystans. Nie mogę.

ŻORŻETA

Zauważyłyście jak on na nią patrzy?

FRAU HELGA

Kiedy nie omija jej wzrokiem?

IRENA IMPERATRIX

Jak hipnotyzer.

ŻORŻETA

Chce by zniknęła.

FRAU HELGA

To byłoby trudne. Jest coraz większa. Nogi powinna trzymać wyżej.

ŻORŻETA

Wyładniała, prawda?

IRENA IMPERATRIX

Tylko ta pionowa zmarszczka między brwiami...

LUDWIK

Kiedy urodzisz, zostanę ojcem.

SYLWIA

Już nim jesteś.

LUDWIK

Nieprawda. Matką stajesz się z chwilą poczęcia. To prosty mechanizm. Ojcem – gdy dziecko przychodzi na świat. To skomplikowany i długi proces.

SYLWIA

Więc jestem już... matką? Dziwne. Może kiedy urodzę...

LUDWIK

Urodzisz. To proste. Kobiety rodzą od wieków. Nie jesteś wyjątkiem.

SYLWIA

Przytul mnie. Tak się boję.

LUDWIK

To byłoby nieostrożne. Przykryję cię kocem. Zapalę kadzidelka. Żeby był nastrój. Zostawię was samych.

SYLWIA

Nie wychodź, proszę.

LUDWIK

Musisz nawiązać z nim kontakt. Mówić. Śpiewać. Stymulować.

SYLWIA

A ty?

LUDWIK

Jestem dla Onego za trudny. Nie zrozumie mnie. Po co ma się frustrować?

SYLWIA

Co mam mówić?

LUDWIK

To, co zawsze w takich chwilach mówią matki. Poczytaj mu bajkę.

Braci Grimm. Niech się oswoi z okrucieństwem.

I nie czekaj na mnie z kolacją. Wrócę późno.

(...)

FRAU HELGA

Sylwio!

IRENA IMPERATRIX

Sylwio!

ŻORŻETA

Sylwio!

FRAU HELGA

Czy jesteś matką?

IRENA IMPERATRIX

Tą wypełnioną ziemią
klatką?

ŻORŻETA

Przestrzeń klatki określają
wyuczeni
specjaliści.
Co wiedzą o klatkach
wszystko.

IRENA IMPERATRIX

Jakie powinny mieć kraty
a jakie łożysko.

FRAU HELGA

Kiedy trzeba ziemię w klatce
obrzucić
nawozem
a kiedy mocniej spętać
kraty powrozem.

ŻORŻETA

Wrzucają do klatki ziarna, aby w ziemi zapuściły
korzenie.

IRENA IMPERATRIX

To ziarna
miłości
troski
odpowiedzialności.

FRAU HELGA

Podłużne, na kształt łódki, ziarno cierpliwości.
I kolejne, poświęcenia, małe
jak oko
mrówki.

ŻORŻETA

Głowy specjalistów zagląдают między kraty
czubki ich butów przyklepują
ziemię. Zatroskani.

FRAU HELGA

W ich rękach przyszłe pokolenie.

IRENA IMPERATRIX

Ogłaszają werdykt: ta oto klatka
to pierwszej klasy matka.
Ziarna zarosły ją całkowicie.
Żyje dla potomstwa.
To całe jej życie.

ŻORŻETA

W nagrodę na złoto
pomalujemy jej
kraty.

FRAU HELGA

Specjaliści poprawiają krawaty.
Potem wracają do biurki i zębami ostrzą
ołówki. Referują odkrywczo, że z ziarna

IRENA IMPERATRIX

jak oko
mrówki
wyrasta roślina, którą się zowie:

ŻORŻETA

To matki wina.

FRAU HELGA

Piszą, że te ziarna to
istny cud
natury.

ŻORŻETA

Wyrastają zawsze i wszędzie.

Dobrze im w słońcu i w spiekocie,

w czasie wojny

i w dniach pokoju.

IRENA IMPERATRIX

Latem

zimą

jesienią

i wiosną.

FRAU HELGA

Prócz matki krwawicy nie trzeba im

nic.

Same rosą.

SYLWIA

Moje ziarna nie rosą.

Nie weszły nawet na długość paznokcia.

Choć dokładam starań pielęgnując

Onego.

FRAU HELGA

Mądrygo, ślicznego, bystrego, bezbronnego.

SYLWIA

Patrzę na niego obojętnie, jak na robaka

żywy

okaz.

Nie uśmiecham się.

Nie potrafię na rozkaz.

IRENA IMPERATRIX

Zrobiła testy i medyczne badania.

ŻORŻETA

Rysowała kocie wąsy

i nozdrza

krowy.

FRAU HELGA

Wynik testu: płat czołowy ma zdrowy.

IRENA IMPERATRIX

Jej wewnętrzne organy są jak marzenie
transplantologa – wszystko świeże i młode:

płuca

nerki

wątroba.

ŻORŻETA

Jej krew jest czerwona i czysta jak barszcz,
podawany z krokietami.

SYLWIA

A jednak pustkę wydała ziemia

między moimi

kratami.

IRENA IMPERATRIX

Będąc zdrową na ciele jak i na umyśle
stanowi rzadki gatunek

pustoklatki:

ŻORŻETA

jest kobieta

FRAU HELGA

był poród

IRENA IMPERATRIX

ale nie ma matki.